

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ PROFESORA ANTONIEGO DMOCHOWSKIEGO

(Referat na otwarciu sesji Jemu poświęconej)

Jako najstarszemu pracownikowi byłej Katedry Biochemii, którą stworzył w Uniwersytecie Łódzkim prof. Antoni Dmochowski, przypadam mi w udziale zaszczyt przypomnienia dziś Państwu Jego sylwetki i działalności.

Zebraliśmy się tutaj w miesiącu urodzin i śmierci Pana Profesora, by złożyć hołd temu wielkiemu uczonemu, nauczycielowi i wychowawcy wielu pokoleń biochemików. Istotnie 2 lata temu, dokładnie 6 grudnia 1983 r., w 87 rocznicę urodzin Pana Profesora odwiedziliśmy Go po raz ostatni bardziej oficjalnie, w trójkę: prof. Tadeusz Krajewski, dyrektor Instytutu Biochemii i Biofizyki, prof. Zofia Walter - przewodnicząca Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Biochemicznego i mówiąca te słowa, jako ówczesny prodziekan naszego Wydziału. W obecności syna Pana Profesora, będącego również dziś na tej sali, został odczytany poniższy tekst uznania i życzeń od dziekana i Rady Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UŁ i wręczony w honorowej teczce naszej Uczelni.

"Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Z okazji pięknego jubileuszu 87 rocznicy urodzin zechce Pan Profesor przyjąć najserdeczniejsze życzenia i gratulacje. Czujemy się zawsze bardzo silnie związani z Panem pamięcią dawnych lat, kiedy był Pan naszym profesorem, jednym ze współtwórców Uniwersytetu, którego jest Pan doktorem honoris causa.

Dzięki Pana staraniom, Panie Profesorze, z dniem 1 września 1945 r. została utworzona w naszej Uczelni Katedra Biochemii, pierwsza w Polsce uniwersytecka Katedra Biochemii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, którą kierował Pan przez 22 lata. Jej wspaniały rozwój przyczynił się do rozświetlenia łódzkiej biologii. Do Pana należy zorganizowanie Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UŁ, którego był Pan pierwszym Dziekanem.

Wiemy, że zainicjował Pan w Polsce, a następnie w ośrodku łódzkim badania z dziedziny kwasów nukleinowych oraz nukleoprotein w tkankach zdrowych i patologicznych. Stał się Pan, Panie Profesorze, twórcą łódzkiej szkoły biochemicznej poprzez zorganizowanie kształcenia studentów w zakresie biochemii i to zarówno na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, a później na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego, jak i na Wydziale Lekarskim w latach 1945-1949, kiedy wchodził on w skład Uniwersytetu Łódzkiego. Wykształcił Pan dla naszego kraju liczną kadrę biochemików, w tym profesorów, docentów i doktorów, a także całe rzesze magistrów.

Składamy wyrazy najgłębszego szacunku i wdzięczności
Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UŁ
Łódź, dnia 6 grudnia 1983 roku".

W tym piśmie została zawarta główna działalność naszego Profesora. Dodam, że w tamtą 87 rocznicę urodzin było planowane przywiezienie Pana Profesora do sali rektoratu, ewentualnie odwiedzenie Go przez rektora Uniwersytetu i dziekana Wydziału, niestety - jak zawsze - nie zgodził się na żaden "szum" wokół swojej osoby. Przyjął nas siedząc w fotelu. Był jak zwykle elegancko ubrany i pod krawatem. Był jednak już bardzo, bardzo osłabiony.

W niespełna 3 tygodnie później, w wigilię wigilii Bożego Narodzenia odszedł od nas na zawsze, a za 4 dni, dokładnie 27 grudnia, w rozświeconione wczesne popołudnie pożegnaliśmy Go wśród nastrojowych wysokopiennych sosen w Laskach pod Warszawą, które odwiedzał często i gdzie spoczywała już żona Profesora - Teresa-Adamina Antoniowa Dmochowska z rodu Myszków-Chołoniewskich, pisarka i tłumaczka wielu dzieł z języka angielskiego i francuskiego, znana pod pseudonimem Jan Rybałt.

Był poczet sztandarowy Uniwersytetu Łódzkiego i liczne delegacje: Senatu naszej uczelni, Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UŁ, delegacja Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Biochemicznego z Warszawy, Łódzkiego Towarzystwa Naukowego itp. Było kilka wzruszających przemówień: prorektora Zbigniewa Kuchowicza, prof. Juliana Ławrynowicza - sekretarza generalnego ŁTN i prof. Tadeusza Krajewskiego.

x
x x

Profesor Antoni Dmochowski urodził się we wsi Sarnów w województwie lubelskim. Wykształcenie średnie i wyższe zdobył w War-

szawie. W 1915 r. wstąpił na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego, mając zamiar poświęcić się matematyce. Jak często sam wspominał - zupełnie przypadkowe wysłuchanie wykładu na temat glikolizy wygłoszonego przez prof. Jakuba Karola Parnasa, który w latach 1916-1919, przed przeniesieniem się na Uniwersytet Lwowski był profesorem chemii fizjologicznej właśnie w Uniwersytecie Warszawskim - zdecydowało o zmianie kierunku studiów na chemię i fizjologię.

Studia te przerwał jednak na prawie 2 lata, aby wziąć czynny udział w walkach o niepodległość Polski, co zawsze z dumą podkreślał do ostatnich chwil swego życia. Na uczelnię powrócił jako inwalida wojenny III grupy.

Od tej chwili laska była nieodłączną Jego towarzyszką. Dał temu wyraz syn Profesora, Janek Dmochowski z Bostonu, we fragmencie elegii napisanej na wiadomość o śmierci swego Ojca:

Otóż więc nadszedł dzień garbaty,
śmierć utopiła w winie czarnym
binokle, laskę, łyk herbaty
i życie prawe w palcie marnym,
więc smutno,
lecz cóż tu płacz pomoże?
Łagodny Ojcze - Profesorze...

Jeszcze jako student został asystentem w Katedrze Chemii Fizjologicznej na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, którą kierował od 1927 r. prof. Stanisław Bądryński. Pod jego promotorstwem napisał rozprawę pt. "O produktach trawienia oksyhemoglobiny krwi za pomocą pepsyny", uzyskując doktorat z filozofii w zakresie chemii oraz fizjologii zwierząt w 1924 r. W tymże roku w czasopiśmie Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika ukazała się Jego pierwsza publikacja naukowa: "Badania nad hematyną trawienną"¹. Dodam, że prace nad hemoglobina krwi i jej pochodnymi stanowią najwcześniejszy nurt zainteresowań naszego Profesora. Kontynuatorami tej linii badań spośród Jego uczniów stali się: prof. Wanda Leyko i jej uczeń - prof. Roman Gondko.

Po śmierci prof. Bądryńskiego w 1927 r. Katedrę Chemii Fizjologicznej UW objął prof. Stanisław Przyłęcki - jeden z pionierów w chemii biokoloidów (sympleksów). Na jego polecenie dr Antoni

¹ A. D m o c h o w s k i, Badania nad hematyną trawienną, "Kosmos" 1924, nr 49.

Dmochowski jako pierwszy w Polsce zajął się zagadnieniem budowy i roli kwasów nukleinowych w komórkach i tkankach organizmów. Nawiązał wówczas bliski kontakt z profesorem fizjologii zwierząt, Kazimierzem Białaszewiczem, pracując u niego jako wolontariusz.

Owocem tej pracy i współpracy było sześć samodzielnych publikacji w latach 1928-1929, które okazały się szczególnie płodne w sensie twórczości badawczej Pana Profesora. Dwie z nich zostały ogłoszone w "Biochemical Journal". Dotyczyły one zagadnienia rezerw białkowych w okresie głodu u kręgowców zmiennie- i stałocieplnych, rezerw ocenianych poprzez zmiany stosunku jądrowo-cytoplazmatycznego w organizmach lub tkankach, a określanego zawartością puryn, jako jednego ze składników kwasów nukleinowych.

Pozostałe cztery publikacje - to prace o purynach mięśni, z których jedna ukazała się w "Comptes Rendues Hebdomadaires des Séances de l'Académie de Science, Paris", jedna w "Biochemical Journal", a dwie - w "Acta Biologiae Experimentalis", zajmując trzeci i czwarty zeszyt tego pisma. Ta dwuczęściowa publikacja pt. "O purynach mięśni" stała się podstawą Jego habilitacji z chemii fizjologicznej, jaka odbyła się w 1932 r. na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. Do końca swoich dni z dumą podkreślał, że jest docentem Uniwersytetu Warszawskiego. I na tej jedynej wzmiance, że jest docentem Uniwersytetu Warszawskiego, jedynie Mu zależało - jak to mi przekazał - aby ukazała się w nekrologu po Jego śmierci.

W ramach prac nad purynami mięśni wykrył On - niemal równocześnie z prof. Embdenem (1927) i prof. Parnasem (1928) - nieznaný dotychczas tzw. kwas adenyłowy mięśniowy (5'-fosfoadenozynę, 5'-AMP), różny od znanego już tzw. kwasu adenyłowego drożdżowego (3'-fosfoadenozyny). Za badania te uzyskał On wówczas I Nagrodę Związku Asystentów Polskich, która ułatwiła Mu wyjazd za granicę. Poza krótkim 6-tygodniowym stażem u prof. Parnasa we Lwowie odbył następujące studia uzupełniające: w Austrii (Graz, 1925) - u prof. Pregla, w Szwajcarii (Genewa, 1929) - u prof. Picteta oraz w USA (Nowy Jork, 1930/1931) - w Instytucie Rockefellera.

Na uwagę zasługuje ten ostatni i najdłuższy, bo roczny staż naukowy w laboratorium najznakomitszego "nukleinowca" owych czasów - prof. P. A. Levene'a. Przez 20 lat prof. Levene nie mógł rozszyfrować miejsca przyłączania kwasu fosforowego do rybozy w kwasach nukleinowych. Udało się tego dokonać młodemu stypendyscie Funduszu Kultury Narodowej, Antoniemu Dmochowskiemu, przez umiejętną dezaminację nukleotydów purynowych i uzyskanie w postaci

pseudokrystalicznej kwasu ksantylowego (ksantyno-3'-fosforanu), który odegrał zasadniczą rolę przy wyjaśnieniu pozycji 3'-rybozy, jako miejsca przyłączenia kwasu fosforowego w łańcuchach polinukleotydowych. Była to pierwsza skuteczna metoda izolowania 3'-fosforybozy z kwasu guanylowego poprzez kwas ksantylowy. Ukazała się w "Journal of Biological Chemistry" (1931, No. 93, s. 563) pt. "The comparative rates of hydrolysis of adenylic, guanylic and xanthylic acids".

Zapewne jakaś genialna intuicja naukowa kazała naszemu Profesorowi zająć się substancjami, które wówczas wręcz odstraszały innych badaczy z uwagi na olbrzymie trudności preparatywne i analityczne, a które zrobiły tak zawrotną karierę, lokując się - jak dobrze dziś wiemy - u źródeł wszystkich życiowych procesów, głównie dziedziczności i biosyntezy białka. Profesor często podkreślał, że całe swoje życie trzymał się zasady porywania na rzeczy nowe, trudne i odstraszające innych. Dziś tyle laboratoriów w kraju i za granicą zajmuje się kwasami nukleinowymi, przy zastosowaniu najbardziej wyrafinowanych technik, ze względu na fundamentalne ich znaczenie w biochemii życia, ale prace prof. Antoniego Dmochowskiego z tego zakresu były wręcz pionierskie. Można Go śmiało uważać za inicjatora badań nad kwasami nukleinowymi w naszym kraju, a jednocześnie za kogoś, kto dzięki swym pracom, zwłaszcza tym w Instytucie Rockefellera w Nowym Jorku, uutorował drogę późniejszym badaczom z tej dziedziny do poznania struktury tych związków.

W 1935 r. ogłosił On wyczerpującą monografię "O współczesnym stanie chemii i fizjologii kwasów nukleinowych", omawiając w niej osiągnięcia z lat 1931-1935. Była to czwarta w ówczesnej literaturze światowej monografia nt. kwasów nukleinowych, po wcześniejszych opracowaniach Jonesa (1921), Feulgena (1923) oraz Levene'a i Bassa (1931). Przez wiele następnych lat monografia Antoniego Dmochowskiego stanowiła dla czytelnika polskiego jedyne i fundamentalne źródło wiedzy w zakresie kwasów nukleinowych. Była ogłoszona w "Biologii Lekarskiej", zajmując 2 pełne numery. Dodam, że zawierała ona 228 pozycji piśmiennictwa i na dokładnie 154 stronach łącznie zamykała ona wówczas całość ówczesnej wiedzy o kwasach nukleinowych.

Na marginesie warto przypomnieć, że dwutomowa monografia o kwasach nukleinowych, wydana w 20 lat później pod redakcją Chargaffa i Davidsona, była pisana już przez 34 autorów i liczyła ponad 1200 stron. Te liczby są jednocześnie wyrazem olbrzymiego po-

stępu w badaniach nad kwasami nukleinowymi nawet do 1955 r., nie mówiąc już o wręcz zawrotnym tempie badań współczesnych i ich rejestracji.

Lata II wojny światowej przerywają pracę naukową naszego Profesora. Nie rezygnuje On jednak nawet wtedy z pracy dydaktycznej prowadząc w okresie 1942-1944 tajne nauczanie jako wykładowca chemii fizjologicznej na Wydziale Lekarskim i Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego (rektor - prof. Witold Eugeniusz Orłowski) oraz na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego (rektor - prof. Adam Wrzosek).

Z Łodzią prof. Dmochowski związał się już przed wojną, tj. od 1932 r. Będąc docentem Uniwersytetu Warszawskiego podjął wykłady z chemii fizjologicznej na nowo utworzonym Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym w Łódzkim Oddziale Wolnej Wszechnicy Polskiej, uczelni bardzo postępowej i o wysokim poziomie naukowym, może najbardziej postępowej uczelni w Polsce okresu międzywojennego a otwartej w Łodzi jesienią 1928 r.

Od tej pory prof. Antoni Dmochowski regularnie dwa razy w tygodniu dojeżdżał z Warszawy do Łodzi właśnie na te wykłady. W 1934 r. został kierownikiem Zakładu Chemii Fizjologicznej Wolnej Wszechnicy Polskiej. W 1937 r. otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego chemii fizjologicznej oraz kierownika Katedry i Zakładu Chemii Fizjologicznej Wolnej Wszechnicy Polskiej z siedzibą w Warszawie i filią w Łodzi. Oba zakładom służył swą wiedzą i zapalem badawczym.

Rektorem Wolnej Wszechnicy Polskiej już przed wojną był prof. Teodor Vieweger. Tuż po wyzwoleniu Łodzi został on przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Uczelni Państwowej w Łodzi, która w jego zamyśle miała być kontynuacją Wolnej Wszechnicy Polskiej z nazwą: "Wolna Wszechnica Polska - Uniwersytet Państwowy w Łodzi". W wyniku obowiązków służbowych prof. Vieweger wielokrotnie kursował między Łodzią a Warszawą samochodem, który sam prowadził. W końcu lutego 1945 r. na jednej z ulic zniszczonej stolicy, władymce śnieżnej, spotkał on prof. Antoniego Dmochowskiego i namówił Go, aby podjął pracę w nowo tworzącej się łódzkiej uczelni.

Jak opowiadał nam prof. Antoni Dmochowski, rektor Vieweger zginął 22 maja tego roku w katastrofie samochodowej, wracając z Warszawy do Łodzi właśnie na święto otwarcia łódzkiej uczelni wyznaczone na 24 maja 1945 r. Ze względu na ówczesny brak telefonów oraz na fakt, że prof. Vieweger jechał sam, a wypadek zdarzył się pod Sochaczewem, wiadomość o jego śmierci dotarła do naszej uczelni kilka dni po święcie.

Pierwszym rektorem Uniwersytetu Łódzkiego został z nominacji prof. Tadeusz Kotarbiński, jednocześnie profesor zwyczajny filozofii na Wydziale Humanistycznym w Uniwersytecie Warszawskim. Uniwersytet Łódzki natomiast w dużej mierze oparł się w swojej organizacji na zrębach wcześniej zaciósanych przez Wolną Wszechnicę Polską.

Pismem z 12 marca 1945 r. Ministerstwo Oświaty skierowało prof. Antoniego Dmochowskiego do pracy w Uniwersytecie Łódzkim, a 1 września 1945 r. powstała pod Jego kierownictwem pierwsza w Polsce uniwersytecka Katedra Biochemii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym². Do tej pory notowano tylko zakłady i katedry chemii fizjologicznej, i to głównie na wydziałach lekarskich uniwersytetów. Należy dodać, że kierownikiem Zakładu Chemii Fizjologicznej na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Łódzkiego był prof. Ernest Sym, który zginął w katastrofie samochodowej jesienią 1946 r. Z tej to przyczyny Antoni Dmochowski od 1 listopada 1946 r. do 30 września 1949 r., będąc nadal profesorem na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, pracował jednocześnie jako zastępca profesora i kierownik Katedry Chemii Ogólnej i Fizjologicznej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Łódzkiego.

Wyrazem potężnych obowiązków dydaktycznych, jakie spadły wówczas na naszego Profesora mogą być liczby studentów trzech wydziałów medycznych, które od 27 sierpnia 1945 r. do końca 1949 r. wchodziły m. in. w skład Uniwersytetu Łódzkiego: 2351 studentów w roku 1946/1947 i 3737 studentów w roku 1948/1949 (lekarski - 1866, stomatologiczny - 1436, i farmaceutyczny - 435)³. Niektórzy z nas pamiętają, jak prof. Dmochowski prowadził wykłady i egzaminował na czterech wydziałach w Uniwersytecie Łódzkim, tj. lekarskim, stomatologicznym, farmaceutycznym i matematyczno-przyrodniczym, a także na Politechnice.

Nie było to zadanie łatwe zwłaszcza przy kompletnym braku podręczników. Wielotysięczne rzesze młodzieży akademickiej nie miały w ogóle z czego się uczyć. Wielką pomocą okazało się opracowane przez naszego Profesora już w 1945 r. tłumaczenie z języka niemieckiego podręcznika "Chemia fizjologiczna" Lenartza, jakie zostało wydane przez Koło Medyków Uniwersytetu Łódzkiego w dwóch tomach (w sumie ok. 350 stron), pt. "Skrypt z chemii fizjologicznej

² "Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1946, nr 3, poz. 69.

³ Materiały do dziejów Uniwersytetu Łódzkiego (1945-1950), red. B. Baranowski, K. Duda-Dziewierz, Łódź 1952, s. 187-188.

dla studentów". W rok później, tj. w 1947 r. i następnie w 1950 r. pod Jego redakcją ukazał się "Podręcznik chemii fizjologicznej" wg przedwojennych notatek prof. Stanisława Przyłęckiego, który zginął w Powstaniu Warszawskim. Pierwsze - nakładem Księgarni Ludowej a drugie, zmienione i uzupełnione - nakładem znanej spółki wydawniczej Trzaska, Evert i Michalski (oba wydania po ok. 600 stron) Bez wkładu prof. Dmochowskiego w te trzy publikacje dydaktyczne - kształcenie z biochemii wielotysięcznych rzesz studenckich w owym powojennym okresie, w którym wszystko rozpoczynało się kompletnie od zera, byłoby zupełnie niemożliwe.

A kraj wyniszczony pożogą czekał na nowe kadry. Dla zilustrowania ówczesnej sytuacji naszego Uniwersytetu warto zacytować dwa porównania pierwszego rektora naszej Uczelni - prof. Kotarbińskiego⁴: "Uniwersytet Łódzki funkcjonuje [...] in statu nascendi. Jest to tak, jak gdyby wóz ruszył w drogę i jak gdyby dopiero podczas jazdy nakładano koła na osie [...]. Pełno braków i niezaspokojonych, a nabrzmiałych potrzeb".

I drugie porównanie: "Uniwersytet Łódzki jest okrętem niedawno na wodę spuszczone, ale załogę tego okrętu stanowi zespół marynarzy, którzy wiele lat strawili nie na próżno w swoim rzemiośle, zaprawieni w trudzie na innych okrętach, a pośród tej załogi nie brak prawdziwych wilków morskich".

Takim wilkiem morskim był również prof. Antoni Dmochowski. Łódź zgromadziła wówczas wytrawną kadrę profesorską i nauczającą z innych uniwersytetów, głównie z Wilna, Lwowa i Warszawy. Niektórzy odeszli do stolicy, jak tylko zapadła decyzja o jej szybkiej odbudowie, ale prof. Antoni Dmochowski pozostał. Odważny, nie porzucił trudnej placówki mimo kuszących propozycji objęcia Katedry Chemii Fizjologicznej w Krakowie lub Warszawie (dowodem - listy na naszej wystawie w sprawie tych stanowisk).

Razem z nami przeżył wiele "trzęsień ziemi", jakie od końca lat czterdziestych nawiedzały nasz Uniwersytet i inne uczelnie w Polsce. Takim "trzęsieniem ziemi" było wyodrębnienie się trzech wydziałów medycznych w Akademię Medyczną, kilka reform studiów, wprowadzenie dyscypliny studiów, nie cieszącej się uznaniem profesorów wyrosłych z innych tradycji oraz niepopularnej wśród ówczesnej młodzieży, i wreszcie - podział Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego na Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii oraz Wydział Biologii i Nauk o Ziemi. Zorganizowanie i uruchomienie tego drugiego wydziału minister szkół wyższych i nauki powierzył właśnie

⁴ Ibidem, s. 52, 234.

prof. Antoniemu Dmochowskiemu. W latach 1951-1958 był On pierwszym dziekanem Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UŁ, stając się od 1956 r. twórcą odrębnej specjalizacji biochemicznej na kierunku biochemiczno-mikrobiologicznym.

W 1956 r. Rada Państwa nadała mu tytuł profesora zwyczajnego nauk przyrodniczych.

Profesor Antoni Dmochowski, jako kierownik katedry, pomimo bardzo specjalistycznego własnego wykształcenia biochemicznego głównie w jednej dziedzinie, tj. w dziedzinie kwasów nukleinowych był gorącym zwolennikiem idei wielokierunkowego kształcenia i wychowywania biochemików. Toteż tematyka badawcza utworzonej przez Niego katedry była od początku do końca zróżnicowana.

We wczesnym okresie powojennym, a więc w latach 1945-1949 - mimo ogromu prac organizacyjnych i dydaktycznych - były rozwijane trzy zagadnienia, jakie dały się w ogóle rozwijać w owych prymitywnych warunkach laboratoryjnych przez trzech wcześniejszych współpracowników Pana Profesora. I tak prof. Tadeusz Czystohorski, wówczas doktor chemii, kontynuował jak gdyby pracę doktorską naszego Profesora i zajmował się hemoglobina oraz produktami trawienia jej pepsyną, inż. mgr chemii Edmund Kowalski - związkami fosforowymi w kazeinie, a prof. Emil Łoza, wówczas doktor nauk medycznych - mechanizmem aktywacji penicyliny przez związki jodu.

W okresie 1950-1967, tj. przed odejściem Profesora na emeryturę można wyodrębnić sześć głównych kierunków badawczych:

1. Kwasy nukleinowe (RNA i DNA) oraz nukleoproteiny (beta-rybonukleoproteiny i deoksyrybonukleoproteiny) tkanek prawidłowych i patologicznych (dziedzina rozwijana przez czterech późniejszych samodzielnych pracowników nauki: Leokadię Kłyszewko-Stefanowicz, Elżbietę Sempiańską, Zofię Walter i Ryszarda Wierzbickiego; ten ostatni - niegdyś adiunkt w moim zespole, obecnie kierownik Zakładu Biochemii na Wydziale Farmaceutycznym AM).

2. Hemoproteiny oraz związki adeninowe krwi i tkanek (badane przez prof. Wandę Leyko i jej ucznia - prof. Romana Gondkę).

3. Związki fosforowe fibrynogenu i włókniaka krwi (badania zainicjowane przez prof. Emila Łozę i kontynuowane do dziś przez prof. Tadeusza Krajewskiego).

4. Biochemia łuszczycy i doświadczalnego gośca przewlekłego postępującego (kierunek związany również z nazwiskiem prof. Łozy, a rozwijany we współpracy z dr. Alojzym Zgirskim w zakresie substancji mineralnych, ceruloplazminy i cytochromu c u chorych na łuszczycę, zaś z doc. Danutą Tyrawską-Spychałową - pod względem kwasów nukleinowych w eksperymentalnym modelu gośca).

5. Glikozocaminoglikuronoglikany (kwaśne mukopolisacharydy) tkanek ludzkich i zwierzęcych prawidłowych i patologicznych, zwłaszcza w ścianach tętnic ludzkich w miarę starzenia się i miażdżycy (najsilniejsze - po kwasach nukleinowych - zainteresowanie prof. Dmochowskiego, realizowane przez dr Mariana Schmidta i dr Barbarę Wachowicz).

6. Biochemia roślin. Ten kierunek wiąże się głównie z faktem, że prof. Wacława Maciejewska-Potapczyk w latach 1956-1961, tj. do habilitacji była pracownikiem Katedry Biochemii UŁ, zajmując się wraz z doc. Elżbietą Sempiańską regulatorami wzrostu roślin, w tym kinetyną. Jak mi opowiadała Pani Wacława, to właśnie nasz Profesor - mający wysubtelnione wyczucie i wrażliwość na wszystko, co nowe w nauce - zasugerował jej, aby zajęła się kinetyną. Substancja ta wzbudziła Jego zainteresowanie jako pochodna purynowa. On spowodował, aby kinetyna została zsyntetyzowana w Zakładzie Chemii Organicznej naszej uczelni przez nowo przybyłego wówczas z Poznania doktora chemii; był nim nagle zmarły w tym roku prof. Witold Hahn.

Ponadto w ramach biochemii roślin pod kierunkiem prof. Dmochowskiego były badane: tumory roślinne ze szczególnym uwzględnieniem hamowania ich wzrostu przez analogi zasad azotowych kwasów nukleinowych (głównym realizatorem - prof. Henryk Urbanek, obecnie dyrektor Instytutu Fizjologii i Cytologii Roślin) oraz substancje pektynowe (przez dr Henryka Łukasiaka).

Szereg badań było wręcz pionierskich i to na skalę światową. Wprost wierzyć się nie chce, że zostały one wykonane w prymitywnych warunkach laboratoryjnych, w porównaniu ze świetnie wyposażonymi w aparaturę pracowniami innych ośrodków i to w mieście nie mającym żadnej tradycji "wielkiej nauki". Zostało to osiągnięte kosztem codziennych przemysliwań Człowieka o niespożytej energii twórczej, niezwyklej inwencji naukowej. Człowiek ten stał się twórcą łódzkiej szkoły biochemicznej, a ulubiony Jego temat - kwasy nukleinowe - tematem środowiska łódzkiego. Nadmienię, że Komitet Biochemiczny PAN w 1955 r. zorganizował właśnie w Łodzi symposium poświęcone kwasom nukleinowym. Referat prof. Dmochowskiego o kwasach nukleinowych wirusów był jednym z głównych. Odnosi się również wrażenie, że w okresie powojennym swoje świetne doświadczenie w biochemii starał się On zużytkować głównie w patologii chorób człowieka, w także roślin.

Dziełem prof. Dmochowskiego stało się utworzenie Katedry Biochemii w Uniwersytecie Łódzkim. Rozwój tej katedry - lokalowy, or-

ganizacyjny, publikacyjny i dydaktyczny - może być również pewną miarą Jego osiągnięć.

Rozwój lokalowy Katedry Biochemii (tab. 1) jest z kolei wyrazem wielkich trudności, jakie piętrzyły się na drodze Profesora i jakie musiał On stale przezwyciężać.

T a b e l a 1

Rozwój lokalowy Katedry Biochemii UŁ

Okres	Liczba pomieszczeń	Powierzchnia (m ²)	Adres
1945-1948	2	30	ul. Narutowicza 68
1948-1956	7	118	ul. Lindleya 6, parter
od 1956	dodatkowo 5	85	ul. Lindleya 6, I p.
od 1958	dodatkowo 3	80	ul. Rewolucji 1905 r. 66, I p.
od 1961	dodatkowo 7	62 + 159 = 221	ul. Rewolucji 1905 r. 66, I i II p. (w tym sala ćwiczeniowa 116 m ²)
w 1967	22	504	ul. Lindleya 6 i Rewolucji 1905 r. 66
od 1968	52	1400	IV p. - 700 m ² (biofizyka) V p. - 700 m ² (biochemia)

Od 1945 do 1948 r. Katedra i Zakład Biochemii Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego mieściły się w 2 pokojach w gmachu przy ul. Narutowicza 68, w którym przed wojną była szkoła, a nawet tzw. Instytut Rzemieślniczy, a w którym tuż po wojnie została ulokowana większość zakładów Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, w tym Katedry Chemii, Fizyki i Biologii, a także Zakład Chemii Ogólnej i Fizjologicznej Wydziału Lekarskiego, wchodzącego wówczas w skład Uniwersytetu Łódzkiego. Nasza katedra po prostu do 1948 r. korzystała z gościnności tego zakładu, którego kierownikiem do 30 września 1949 r. był prof. Antoni Dmochowski.

Dopiero od 1948 r. Katedra Biochemii otrzymała własny lokal, przydzielony przy ul. Lindleya 6, na parterze, w budynku wręcz przeznaczonym na mieszkania. Lokal ten składał się z 7 pokojów, o łącznej powierzchni 118 m², zupełnie nieprzystosowanych do celów dydaktyczno-naukowych. Dzisiaj nie zdajemy sobie sprawy, jak wielkie trudności trzeba było wówczas przezwyciężyć przy adaptacji takiego budynku do pracowni typu laboratoryjnego, w tym biochemicznego. Należało przeprowadzać całe wyprawy w celu odkrycia źródeł zakupu takiej czy innej części składowej urządzenia kanalizacyjnego wodociągowego czy gazowego.

Nie było więc odpowiednich pomieszczeń ani nic w tych nieodpo-

wiednich pomieszczeniach, ani stołów laboratoryjnych, ani nic na te stoły, ani biblioteki.

W tych wszystkich "NIC" było coś jednak: była atmosfera radości i podniecenia, jaką daje napięcie energii, prowadzące do tworzenia rzeczy nowych zabranianych przez tragiczne i bestialskie lata okupacji. Entuzjazm i wielkie nadzieje. I umieliśmy się cieszyć. Odbiór pierwszej partii stołów laboratoryjnych był prawdziwym świętem w zakładzie.

Zdobycie poszczególnych przyrządów, odczynników, szkła, książek zmuszało wszystkich do wielkiej przedsiębiorczości, pomysłowości i wymagało wiele trudów i poświęceń. Pracowaliśmy jednak z wielkim zapałem pod kierunkiem zapalonego i nieustraszonego Szefa.

Były to lata wytężonej pracy organizacyjnej mającej na celu stworzenie bazy lokalowej niezbędnej do pracy dydaktycznej i badawczej, przy jednoczesnym szkoleniu studentów i to o różnym poziomie przygotowania. Należało więc uruchomić ćwiczenia i pracownie od razu na kilku latach studiów. Wszystko od nowa i prawie z niczego.

Tymczasem zadania dydaktyczne katedry potęgniały, najpierw w związku z wprowadzeniem w roku 1952/1953 II stopnia nauczania i wykonywaniem biochemicznych prac dyplomowych na tytuł magistra biologii w zakresie mikrobiologii i fizjologii zwierząt, a przede wszystkim na skutek utworzenia na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi w roku 1956/1957 kierunku biochemiczno-mikrobiologicznego z odrębną specjalizacją biochemiczną. W tym okresie lokal Katedry i Zakładu Biochemii powiększył się o 5 małych pokoiów na I piętrze przy ul. Lindleya 6 (łączna powierzchnia ok. 85 m²) po Zakładzie Chemii Fizycznej, jaki przeniósł się na ul. Nowotki 18.

W 1958 r. nasz Profesor wywalczył 3 małe pokoiki, w tym mniejszą salę ćwiczeniową (łączna powierzchnia ok. 80 m²), w gmachu oddalonym od ul. Lindleya prawie o 1 km, bo przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 66 (dawniej Południowej), zajmowanym uprzednio przez Instytut Biologii Doświadczalnej im. Marcellego Nenckiego, jaki przeniósł się do Warszawy.

W 1961 r. Katedra Biochemii uzyskała resztę lokalu na wspomnianym I piętrze (ok. 62 m²) dla nowo utworzonego Zakładu Biochemii Analitycznej, którego kierownikiem została prof. Wanda Leyko, zatrudniona w Uniwersytecie Łódzkim tuż po swojej habilitacji. Nasz Profesor zdobył również wówczas całe II piętro w pałacyku byłego Instytutu im. Nenckiego, w tym olbrzymią salę ćwiczeniową (ok. 116 m²), w której odbywały się nie tylko ćwiczenia, ale i wykłady.

Pamiętamy te kosze z odczynnikami, wodą destylowaną i sprzętem przygotowywanymi na ćwiczenia przy ul. Lindleya 6, gdzie była jedyna wówczas destylarka, a które trzeba było nosić tam i z powrotem, bo ćwiczenia odbywały się głównie przy ul. Południowej 66 a prace badawcze - przy ul. Lindleya 6. Trzeba było również nosić tablice na wykłady Profesora. Każdy z nas dostąpił tego zaszczytu.

I tak w 1967 r., tj. w momencie odejścia na emeryturę prof. Dmochowskiego łączna powierzchnia lokalowa Katedry Biochemii UŁ wynosiła 505 m², w dwóch budynkach oddalonych od siebie o kilometr, co ogromnie utrudniało obowiązki dydaktyczno-naukowe jej pracowników.

W 1968 r. Katedra Biochemii, już kierowana przez prof. Wandę Leyko, przeniosła się do nowego gmachu biologii przy ul. Nowopółdniowej 12/16 (obecnie S. Banacha), w którym odbywa się nasza sesja naukowa, zajmując ogółem 52 pokoje o łącznej powierzchni 1400 m², po 700 m² na IV i V piętrze jego prawego skrzydła. Na IV piętrze ulokował się Zakład Biofizyki, a na V piętrze - Zakłady Biochemii. Na tym piętrze był również zawsze gabinet prof. Dmochowskiego, który dość często nas odwiedzał, zwłaszcza w pierwszych latach po przejściu na emeryturę. A więc powierzchnia lokalowa Katedry Biochemii UŁ w ciągu 22 lat kierowania nią przez prof. Antoniego Dmochowskiego zwiększyła się prawie 50-krotnie, a liczba pomieszczeń wzrosła o 50, tj. z 2 do 52.

Rozwój organizacyjny tej Katedry ilustruje rys. 1. Przez dłuższy czas, tj. przez 16 lat - od 1945 r. począwszy, była Katedra i jeden Zakład Biochemii z kierownikiem w osobie prof. Dmochowskiego. W 1961 r., po przyjściu do nas prof. Wandy Leyko katedra liczyła dwa zakłady, tj. Zakład Biochemii Ogólnej - trzon dawnego Zakładu Biochemii z 14 pracownikami, którego kierownikiem był nadal prof. Dmochowski, kierownik katedry - oraz Zakład Biochemii Analitycznej z 3 pracownikami, w tym z kierownikiem w osobie prof. Wandy Leyko.

Po odejściu na emeryturę prof. Dmochowskiego kierownikiem katedry została prof. Wanda Leyko. W łonie katedry powstały trzy zakłady: na IV piętrze - Zakład Biofizyki pod kierunkiem prof. Leyko, a na V piętrze - Zakład Biochemii Analitycznej pod kierunkiem ówczesnego doc. Emila Łoży i Zakład Biochemii Ogólnej - pod moim kierownictwem.

W 1970 r. - "trzęsienie ziemi" w postaci pełnej reorganizacji struktury uniwersytetu: tworzenie instytutów. Cała Katedra Biochemii została przekształcona tylko w dwa zakłady: Zakład Biofi-

zyki oraz Zakład Biochemii, którego kierownikiem został młody docent, Tadeusz Krajewski. Te dwa zakłady wraz z trzema innymi, tj. Zakładem Cytologii i Cytochemii Roślin, Zakładem Fizjologii Roślin oraz Zakładem Fizjologii Zwierząt tworzyły Instytut Biochemii i Fizjologii, z którego w 1973 r. udało się wyodrębnić Instytut Biochemii i Biofizyki, z dwoma wymienionymi już zakładami.

Dyrektorem Instytutu Biochemii i Biofizyki była najpierw prof. Wanda Leyko, a od 1980 r. prof. Tadeusz Krajewski. Z dniem 2 kwietnia 1984 r. w wyniku reorganizacji struktury instytutu w byłym Zakładzie Biochemii zostały utworzone trzy zakłady, a w Zakładzie Biofizyki - trzy pracownie.

Z dniem 1 sierpnia 1985 r. - zgodnie z zarządzeniem rektora UŁ - z Instytutu Biochemii i Biofizyki UŁ została wyodrębniona Katedra Biofizyki z Zakładem Biofizyki, kierowanym przez prof. Leyko i trzema pracownikami, a mianowicie: Pracownia Biofizyki Procesów Rozwoju i Starzenia się (kierownik doc. Grzegorz Bartosz), Pracownia Biofizyki Skażeń (kierownik doc. Wirgiliusz Duda) i Pracownia Kultur Tkankowych (kierownik dr Błażej Różga), a także Instytut Biochemii z trzema zakładami: Zakład Biochemii Ogólnej (kierownik prof. Tadeusz Krajewski), Zakład Genetyki Molekularnej (kierownik prof. Zofia Walter) oraz Zakład Cytobiochemii (kierownik prof. Leokadia Kłyszczko-Stefanowicz).

Do 1 sierpnia 1985 r. liczba pracowników Instytutu Biochemii i Biofizyki UŁ wynosiła 59 osób, mniej więcej z jednakową ilością osób na każdym piętrze. A więc Katedra Biochemii utworzona w 1945 r. i licząca wówczas tylko 3 osoby, rozwinęła się obejmując ponad 20-krotnie większą liczbę pracowników.

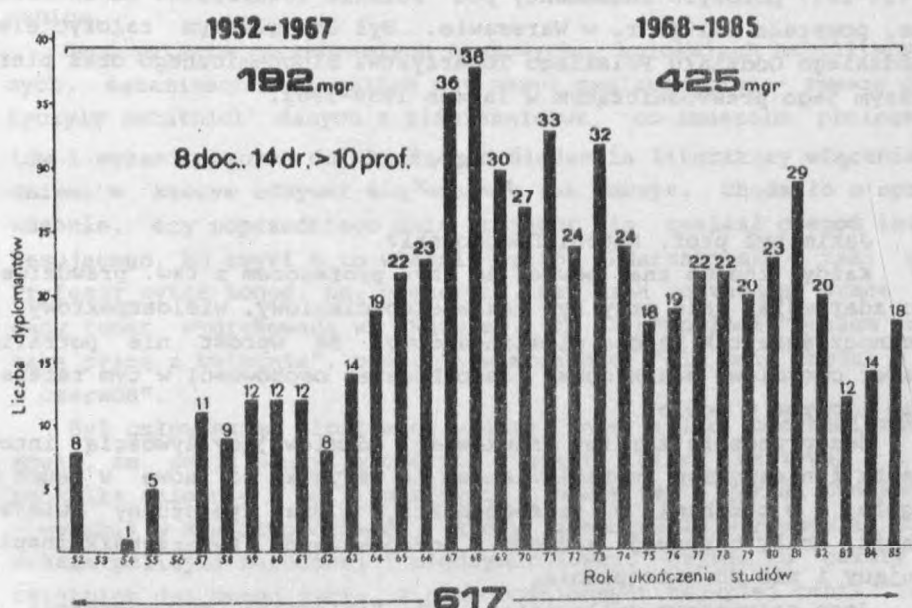
Rozwój Katedry Biochemii UŁ w aspekcie dorobku publikacyjnego ilustruje tab. 2. W okresie poprzedzającym odejście prof. Dmochowskiego (1945-1967) - w latach powojennych, pełnych zmagani organizacyjnych i tworzenia od zera warunków kształcenia studentów - dorobek ten obejmował 258 pozycji, w tym najwięcej, bo 141 rozpraw doświadczalnych. W latach 1968-1985 wzrósł on 4-krotnie, licząc 1018 pozycji z tym, że najwięcej, bo ok. 8-krotnie wzrosła liczba komunikatów, a 3-krotnie - liczba artykułów doświadczalnych, jako pełnych prac oryginalnych. Wprawdzie są to tylko liczby, ale powszechnie przyjmuje się, że intensywność pracy badawczej i dydaktycznej nauczycieli akademickich wyraża się najdobitniej w produkcji pisarskiej naukowo-dydaktycznej. Intensywność pracy nauczycielskiej mierzy się również kształceniem młodej kadry naukowej.

Tabela 2

Dorobek naukowy Katedry Biochemii
oraz powstałego z niej Instytutu Biochemii i Biofizyki UŁ

Rodzaj prac naukowych	1945-1967	1968-1985	1945-1985
Książki, skrypty, monografie	11	25	36
Artykuły doświadczalne	141	441	582
Artykuły przeglądowe	45	67	112
Komunikaty zjazdowe	59	472	531
Recenzje i tłumaczenia	2	7	9
Patenty i wzory użytkowe (Zakład Biofizyki)	-	6	6
Razem	258	1018	1276

Profesor Antoni Dmochowski w kultywowanej przez siebie dziedzinie wykształcił od podstaw 8 docentów, 14 doktorów i prawie 200 magistrów (por. rys. 2). Spośród jego uczniów ponad 10 osób uzyskało już tytuły profesorskie.



Rys. 2. Wykres ilustrujący liczbowo prace magisterskie wykonane w latach 1952-1985 podczas istnienia i rozwoju Katedry Biochemii UŁ, a także kadre naukową wykształconą przez prof. Antoniego Dmochowskiego (1945-1967)

Zasługi prof. Antoniego Dmochowskiego zostały docenione przez władze uczelni przed Jego odejściem na emeryturę, jak i w kilka lat potem. Najwcześniej, bo w 1954 r. otrzymał On Złoty Krzyż Zasługi. Za ofiarną pracę dydaktyczną, zwłaszcza w czasie okupacji, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim (1958) i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1959). Za szczególne osiągnięcia w organizacji procesu dydaktycznego i kształcenia młodej kadry naukowej minister szkolnictwa wyższego przyznał Mu w 1963 r. indywidualną nagrodę I stopnia. W 1966 r. został On laureatem miasta Łodzi - za zorganizowanie w Łodzi od podstaw studiów biochemicznych i silnego ośrodka biochemicznego, a za całokształt pracy badawczej i dydaktycznej - Uniwersytet Łódzki nadał Mu w 1970 r. swoją najwyższą godność: doktorat honoris causa nauk przyrodniczych.

Równie wysoko został On oceniony przez Polskie Towarzystwo Biochemiczne, które przyznało Mu w 1971 r. godność swego członka honorowego. Istotnie wraz z prof. Kazimierzem Białaszewiczem był On współtwórcą Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego - towarzystwa o aspekcie biochemicznym, którego zorganizowanie w latach 1935-1937 położyło fundamenty pod Polskie Towarzystwo Biochemiczne, powstałe w 1957 r. w Warszawie. Był On głównym założycielem Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Biochemicznego oraz pierwszym jego przewodniczącym w latach 1959-1962.

x
x x

Jakim był prof. Antoni Dmochowski?

Każdy, kto Go znał powie, że był profesorem z tzw. prawdziwego zdarzenia, ale przy tym tak wieloodcieniowy, wieloaspektowy, a jednocześnie tak bardzo niestandardowy, że wprost nie potrafię nawet częściowo naszkicować Jego bogatej osobowości w tym referacie i chyba w ogóle.

Bezsprzecznie żarliwy naukowiec, zdumiewający żywością intelektu i niezwykłym uwrażliwieniem na wszystko co nowe w nauce w ogóle, a w biochemii w szczególności, a przy tym czujny zwierzchnik, dbały o rozwój każdego z podopiecznych. Zwierzchnik inspirowujący i nie do zastąpienia.

Jego najwyższym umiłowaniem była Biblioteka Uniwersytecka, a w niej czytelnia czasopism, najpierw ta ubożuchna, ale niezapomniana, przy ul. Narutowicza 59a, a potem ta wspaniała przy parku

Matejki. Spędzał w niej niemal wszystkie popołudnia i to do godzin zamknięcia, przysparzając wiele kłopotów dyżurantom bibliotecznym, ponieważ zaczytany - zupełnie nie reagował na dzwonek o 20⁴⁵, anonsujący bliskie zamknięcie czytelni. Jeżeli nie był w bibliotece, to czytał do późnych godzin w zakładzie. Ze wzruszeniem wspominamy taki moment, jak ok. godziny 21 Profesor wyszedł ze swego gabinetu i nie zastawszy pełnego kompletu pracowników zapytał: "Co to, wszyscy już wyszli?" Faktycznie, do późna pracowaliśmy wówczas eksperymentalnie.

Okładki wszystkich czasopism z zakresu biochemii, chemii i biologii w Bibliotece Uniwersyteckiej - od 1945 r. do końca lat siedemdziesiątych - noszą do dziś w prawym górnym rogu znamienne symbole prof. Dmochowskiego, tj. delikatne skośne kreski na znak przejrzenia danego zeszytu, skośny jeden krzyżyk anonsujący ciekawą artykuł, albo dwa skośne krzyżyki w przypadku pracy szczególnie interesującej. Te skośne krzyżyki, pojedyncze lub podwójne, były stawiane przez Profesora również w spisie artykułów danego numeru, co ułatwiało ogromnie szkole Profesora poruszanie się w piśmiennictwie, zwłaszcza że Profesor nigdy nie przeoczył żadnej istotnej nowości i żadnej publikacji ważnej dla Jego uczniów.

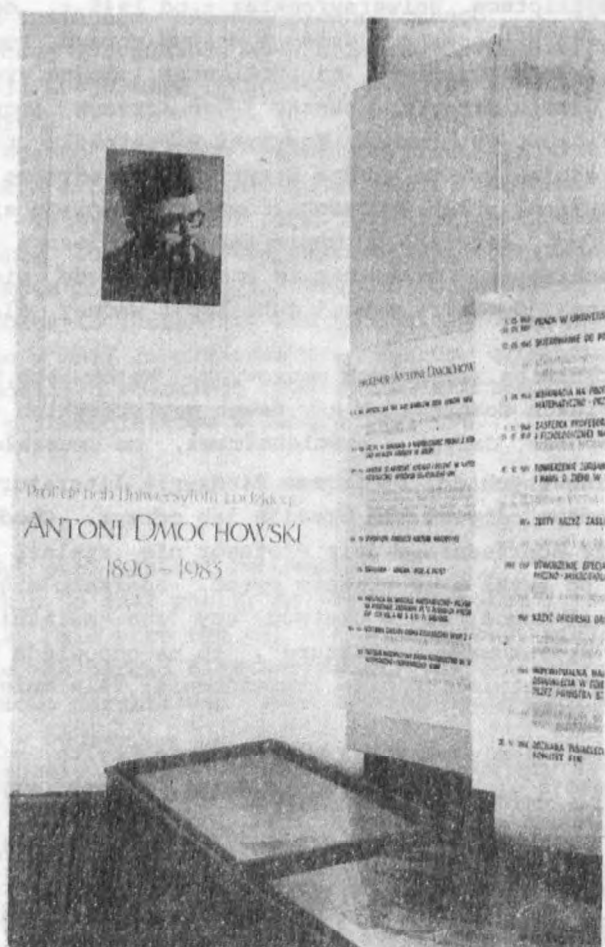
Jego pytania na zebraniach naukowych, kolokwiah habilitacyjnych, egzaminach doktorskich czy nawet magisterskich - zawsze dotyczyły ostatnich danych z piśmiennictwa, co zmuszało prelegentów i egzaminowanych do bieżącego śledzenia literatury włącznie z dniem, w którym odbywał się egzamin lub odczyt. Chodziło o sprawdzenie, czy poprzedniego dnia Profesor nie znalazł czegoś interesującego, bo zwykł o to właśnie pytać. Zdarzało się i tak: gdy Profesor pytał kogoś, np. w czerwcu, czy zna ostatnią pracę na dany temat wydrukowaną w "Nature", to na odpowiedź "owszem znam taką pracę z kwietnia", padało stwierdzenie: "Ale mnie chodzi o tę z czerwca".

Był człowiekiem olbrzymiej wiedzy, nie tylko biochemicznej. Mówił, że swoją erudycję czerpie z gazet, które czytywał - i to po kilka dziennie - od 9 roku życia. Nawyk ten - jak mi opowiadał - wyrobił w Nim Jego dziadek, który jednocześnie wprowadził Go w arkana polityki narodowej i międzynarodowej. Czytał te gazety do ostatnich dni swego życia. Z pism codziennych najwyżej cenił "Trybunę Ludu", a z tygodniowych - "Tygodnik Powszechny" i "Politykę".

Był wspaniałym popularyzatorem nauki, ale jedynie na odczytach i wykładach. Wielka szkoda, że swoich myśli nie przelewał na pa-

pier. Podobno miał awersję do pisania. Mawiał nieraz, że ucieka Mu myśl, gdy tylko weźmie pióro do ręki. Zapewne urodził się za wcześnie. Okres Jego najwyższej twórczości winien był przypaść na dobę magnetofonów.

Żałujemy ogromnie, że nie zarejestrowaliśmy brzmienia Jego głosu, porywów Jego fantazji, ani jednego z Jego wykładów. Były one wielkim przeżyciem dla słuchaczy, a dla niejednego wielką przygodą - wytyczeniem kierunku zainteresowań i drogi życiowej.



Fot. 1. Fragment z wystawy o życiu i działalności prof. Antoniego Dmochowskiego

Były one jak wędrówka w zaczarowany świat dziwów. To właśnie Jego głos już na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych rozbrzmiewał z katedry: "Niedaleki już czas, proszę Państwa, że muchę zamienimy w słońca, a słońca w muchę - a dokona tego DNA" lub "Niedaleki już czas, moje Panie, że idąc na bal będziecie mogły do koloru sukni dobierać kolor oczu - a dokona tego DNA".

Rozpoczynające się obrady w ramach niniejszej sesji powiedzą nam, jak dalece prof. Antoni Dmochowski był bliski głoszonej przez siebie p r a w d y - prawdy, jak z baśni.

x
x x

Z okazji konferencji naukowej poświęconej prof. Antoniemu Dmochowskiemu pracownicy Zakładu Cytobiochemii Instytutu Biochemii UŁ zorganizowali w holu gmachu biologii wystawę ilustrującą fragmenty z Jego życia i działalności. Wystawa była otwarta od 11 grudnia 1985 r. do 25 marca 1986 r. Istotnym jej elementem było kalendarium naszego Profesora (por. fot. 1).

Należy nadmienić, że wszystkie eksponaty pochodziły z wystawy dotyczącej życia i działalności prof. Antoniego Dmochowskiego, a otwartej w Bibliotece Uniwersyteckiej na święto powstania naszej uczelni (24 maja 1984 r.) i czynnej do 6 stycznia 1985 r.

Wystawa tamta została przygotowana przez Oddział Informacji Naukowej BUŁ (kierownik starszy kustosz dyplomowany mgr Wanda Frontczak i mgr Zofia Wilińska) przy moim współudziale jako osoby, której prof. Antoni Dmochowski powierzył na kilka miesięcy przed śmiercią większość swoich dokumentów, a także przy znacznej pomocy pani Moniki Radwan z Zakładu Cytobiochemii (wykonanie wykresów i fotokopii) oraz pana Andrzeja Michałowskiego z Zakładu Biochemii Ogólnej Instytutu Bióchemii UŁ (wykonanie większości fotografii).

Leokadia Kłyszejko-Stefanowicz

BIBLIOTEKA

